XIII Konferencja Diagnostyki Edukacyjnej
Uczenie się i egzamin w oczach uczniów.
Łomża, 5 - 7.10.2007

Maria Groenwald
Uniwersytet Gdański

Nasza przyjaźń nigdy się nie rozstanie – **inspirowana Arystotelesem analiza rozwiązań jednego zadania**

Uczniowskie rozwiązania egzaminacyjnych zadań otwartych często – prócz odpowiedzi udzielanych ściśle na pytania - zawierają także treści pośrednio związane z tematem zadania, informujące o nich samych, o bliskich im osobach, o problemach, z jakimi się zmagają *etc.* Na tę specyficzną właściwość rozwiązań zadań testowych wskazywał S. Messick, uzmysławiając twórcom testów oraz badaczom korzystającym z w wyników pomiaru, iż testy rzadko są używane w izolacji[1], ponieważ podlegają one wpływowi wartości społecznych i aktualnie dominujących ideologii. Ów społeczno – kulturowy kontekst znajduje odzwierciedlenie w pracach egzaminacyjnych, zwłaszcza w rozwiązaniach zadań z części humanistycznej, powodując, iż oceniający te prace egzaminatorzy stają przed potencjalnym dylematem: Czy – po pierwsze – w punktacji odpowiedzi uwzględnić (i odpowiednio docenić) trafność argumentacji, indywidualny styl, twórczy charakter wypowiedzi uczniów, czyli walory pracy nieprzewidziane we wzorcowym konstrukcie „odpowiedzi oczekiwanych"? Czy też – po drugie - pominąć w odpowiedzi owe treści, jako odbiegające od przyjętych zasad sprawdzania i oceniania prac uczniów? Użyte powyżej określenie „dylemat potencjalny" sugeruje, że w egzaminacyjnej rzeczywistości zazwyczaj jest on dylematem pozornym, bowiem powszechny wymóg porównywalności prac narzuca egzaminatorom jednoznaczne kryteria oceniania, skutecznie eliminujące większość ewentualnych rozterek czy niepewności, które zapewne by się pojawiły podczas próby wyjścia poza ocenianie kryterialne. Jeśliby jednak oceny nie zawężać tylko do owych kryteriów, wówczas można by ujawnić w uczniowskich opracowaniach inne przedmioty pomiaru dydaktycznego

[1] Messick S., *Trafność testu a etyka oceny (diagnozy)* [w:] J. Brzeziński (red.) *Trafność i rzetelność testów psychologicznych.* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s.482.

w jego konkretnym zastosowaniu[2]. O jakich innych – pominiętych czy niedostrzeżonych - przedmiotach pomiaru (stosowanego podczas egzaminu) tu mowa?

Odpowiedź na to pytanie zilustruję przykładem analizy rozwiązań jednego z zadań otwartych, pochodzącego ze sprawdzianu po szóstej klasie; polecono w nim opisać życzliwie koleżankę lub kolegę ze szkoły[3]. Moją uwagę zwróciło to, że znacznie częściej niż koleżankę czy kolegę, uczniowie charakteryzowali *przyjaciela* lub *przyjaźń*. Z lektury ich wypracowań dowiedziałam się więc, czym dla trzynastolatka jest przyjaźń, jaką osobą jest lub powinien być przyjaciel, co pokrótce przedstawiłam w niniejszym opracowaniu. Przyjęłam w nim, iż podstawą interpretacji uczniowskich tekstów[4] będzie Arystotelesowska etyka cnót[5], bo przyjaźń jest w ich poczet zaliczana. Istotnym w wyborze tej teorii etycznej było także i to, że podkreśla ona nie tylko pożądane cechy charakteru człowieka, ale również pokazuje, jak wzorce doskonałości osobowych funkcjonują w praktykach społecznych[6].

Źródła przyjaźni

Dla Arystotelesa *obecność przyjaciół w szczęściu i w nieszczęściu wydaje się we wszystkich okolicznościach rzeczą pożądania godną*[7]. Przyjmując jako kryterium podziału przyczyny jej zawiązywania, wyróżnia on: przyjaźń zawieraną ze względu na korzyść, przyjaźń z powodu przyjemności oraz przyjaźń, której źródłem jest dzielność etyczna. Która – z wymienionych powyżej przyjaźni - łączy szóstoklasistów?

Z odpowiedzi egzaminowanych wynika, iż niektórzy z nich zawierają **przyjaźń z powodu korzyści**, ze względu na własne dobro, którego

---

[2] Skorupiński P., *Walidacja konstruktu* [w:] M. Groenwald, G. Szyling, M. Daszkiewicz (red.) *Diagnostyka edukacyjna. Niemierkowskie spotkania i* inspiracje. Wydawnictwo Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005, s.144.

[3] Arkusze *Sprawdzianu po szóstej klasie* przeprowadzonego 12 kwietnia 2007 roku. www.cke.edu.pl.

[4] Analiza jakościowa została przeprowadzona w oparciu o odpowiedzi 380 uczniów z województw lubelskiego, małopolskiego i podkarpackiego. **W tym miejscu składam podziękowanie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie za umożliwienie wglądu do uczniowskich prac egzaminacyjnych.**

[5] Etyka cnót jest teorią etyczną, w której centrum sytuuje się człowieka dążącego do osiągnięcia moralnej doskonałości. Jaśtal J., *Etyka cnót, etyka charakteru* [w:] J. Jaśtal (red.) *Etyka charakteru.* Wydawnictwo Aureus, Kraków 2004, s.8.

[6] McIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności* (przekład A. Chmielewski). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s.285-287.

[7] Arystoteles, *Etyka nikomachejska* (przekład D. Gromska) [w:] *Dzieła wszystkie,* t.5. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s.278.

wyniesienia (z tej przyjaźni) dla siebie się spodziewają. Na tej zasadzie do przyjaźni z Marcelą pretenduje sześcioro uczniów[8], a to dlatego, że **„***Mieszka w dużym i pięknym domu. Jej tato prowadzi firmę"* oraz *„ma dużo pieniędzy, ale się tym bogactwem nie chwali bo nie jest taka sama jak inne moje koleżanki"*[9]. Znamienną dla tego rodzaju przyjaźni jest „skłonność do skarg", bo często tzw. „przyjaciele" narzekają, że od zaprzyjaźnionych z nimi osób dostają mniej, niż im się (ich zdaniem) słusznie należy[10].

Jeszcze inni uczniowie źródłem zawieranych **przyjaźni czynią przyjemność, zadowolenie**, jakie trzynastolatkowi sprawia utrzymywanie stosunków z osobami tę przyjemność mogącymi zapewnić. Takim przyjacielem dla jednego z szóstoklasistów jest Darek, gdyż *„Kiedy jesteśmy u Darka idziemy do wielkiego garażu i tam się bawimy na maszynach rolniczych takich jakim jest kombajn do zboża"*.

Jednak najcenniejszą jest przyjaźń biorąca początek z **dzielności etycznej**. Jest ona zawiązywana pomiędzy ludźmi o dobrych charakterach. Proces jej zacieśniania przebiega powoli, co oddaje wypowiedź: *„Kiedyś zostaniemy przyjaciółkami na dobre i na złe [...] już jesteśmy na tej drodze to jednak nie do końca*". Przypadki tego rodzaju przyjaźni są rzadkie[11] i raczej właściwe osobom dojrzałym niż młodym. Ale przecież do dojrzałości człowiek przysposabia się już od dzieciństwa, co dostrzegł Erikson, twierdząc, iż *dorosły jest antycypowany w dziecku, a dziecko trwa w dorosłym*[12]. W analizowanych pracach taką przyjaźń szóstoklasiści opisywali najczęściej, np.: *„Z Józkiem znamy się od dziecka. Razem przeżyliśmy wiele przygód*"; *„Często wychodzimy na lody i wspominamy przyjemne chwile z dzieciństwa"; „Jest najlepszą osobą na świecie*".

Nawiązaniu przyjaźni sprzyja **pozytywne postrzeganie powierzchowności** osoby: *„Jest szczupła ładna czysta opalona hodzi ładnie ubrana chciałbym żeby więcej dziewczyn hodziło po świecie"*; „*Nosi modne ubrania, okulary i elektroniczny zegarek*"; *„Nogi ma długie, przydają mu się do szybkiego biegania [...] nosi fajne buty, które mi się bardzo podobają. Myślę, że w przyszłości zostanie sławnym piłkarzem"*.

Nie mniej ważne okazują się **cechy osobowości** przyjaciela. Najczęściej **pozytywne**, jak: *nie pije, nie pali, co teraz się często u młodzieży zdarza";*

---

[8] Prace do analizy wybierałam losowo, niewykluczone więc, że do grona „przyjaciół" Marceli pretenduje znacznie więcej osób.

[9] **W cytowanych fragmentach wypowiedzi uczniów zachowałam oryginalną pisownię**.

[10] Arystoteles, op.cit., s.255.

[11] Arystoteles, op.cit., s.239 – 241.

[12] Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona.* Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1989, s.34.

„Nie obgaduje mnie przed innymi dziewczynami"; „dobrze się uczy i zachowuje, pomaga innym. Można powierzyć jej największy sekret". Ale zdarza się, że uczniowie – prócz zalet - dostrzegają u swoich przyjaciół **wady**: „J*est wysoki. Ma dużą głowę, brązowe bląd włosy i odstające uszy. Jest Szczupły a zarazem Silny jak wół. Potrafi Szybko biegać, grać w piłkę nożną i ręczną, w kosza i hokeja. Nie lubi się uczyć. Lubi podrywać koleżanki ale często mu to nie wychodzi i wpada w tarapaty oraz lubi grać w piłkę nożną gra całkiem nieźle. Ale najbardziej lubi dokuczać nauczycielce Angielskiego"*. Charakterystyczne w opisach wad przyjaciół jest dążenie do ich zrozumienia i pokazania w „lepszym świetle": *„Basia ma fajną i miłą siostrę Jadzię. Lubię z nimi rozmawiać, choć one prawie nie dają mi dojść do głosu. Ta ich gadatliwość jest pewnie genetyczna ponieważ ich mama też dużo mówi"; „Jest wrażliwy na różne żeczy i słowa, które się do niego mówi, jest on agresywny bo można go zdenerwować. Potrafi on też być miły a nawet bardzo. Z tego powodu że ma bardzo jasną karnację a nawet prawie białą"*.

Warunki trwania przyjaźni

Dla podtrzymania przyjaźni nie wystarcza jednak pozytywne „pierwsze wrażenie", ani podziw dla posiadanych przez osobę cech charakteru. Według Arystotelesa przyjaciółmi mogą zostać tylko ci, którzy: wzajemnie dobrze sobie życzą i okazują swą dobroć, często ze sobą przebywają, razem się smucą, weselą i wspólnie wiele planów realizują, mają te same upodobania, a nade wszystko pragną, by ta przyjaźń nigdy nie przeminęła[13]. Okazuje się, że uczniowie podzielają poglądy filozofa, gdyż z dokonanych przez nich opisów wyłaniają się takie oto warunki trwania przyjaźni.

1. W przyjaźni jeden drugiemu dobrze życzy. „*Marcin właśnie pisze sprawdzian w klasie obok mam nadzieję że dobrze mu idzie bo ja nienażekam [...] Marcin lubi słodycze wiele dzieci je lubi ale dla niego słodycz to ogromna przyjemność [...] Podejrzewam że jego marzenie zostania nauczycielem się spęni rzycze mu tego ale jeszcze przednim wiele pracy podobnie jak u mnie"*. Co więcej, **przyjaciele okazują sobie nawzajem dobroć –** „*Wspiera mnie i pociesza w bardzo trudnych sytuacjach, np. gdy coś źle zrobię i wszyscy się ze mnie śmieją lub na wychowaniu fizycznym gdy czegoś nie umię to próbuje mnie tego nauczyć", „Zawsze mi pomaga, jak czegoś nie umiem nie dokucza mi jest wobec mnie życzliwa. Renata jest moją najlepszą przyjaciółką, nigdy lepszej nie miałem. Jestem szczęściarzem, że w ogóle ktoś taki jak Renata jest moją przyjaciułkom. Gdyby nie ona byłbym teraz najsłabszym uczniem w klasie. Jestem jej bardzo wdzięczny że pomogła mi w nauce"*.

[13] Arystoteles, op.cit., s.264.

2. W przyjaźni ważną jest wzajemność[14]. Polega ona na doznawaniu przyjaźni w równowadze z obdarzaniem nią osoby, ze strony której przyjaźń jest doświadczana. Ta wzajemność, to dawanie i branie – pozytywnych emocji, dobrych czynów, rzeczy *etc.,* przy czym odwzajemnianie nie wymaga „odpłaty w tej samej walucie". Bez możliwości odwzajemniania, przyjaźń nieuchronnie przerodziłaby się w zależność, poczucie długu i z czasem – przestałaby istnieć[15]. Zasada wzajemności często towarzyszy przyjaźni uczniów: *„Lubię ją dlatego, że ona lubi mnie"; „Mateusz pomaga mi w lekcjach. I czasami ja Darek mu pomogę"; „Jak miałem kłopoty w szkole zawsze stawał w mojej obronie a ja stawałem za niego"*.

Oczywiście, zachowanie równowagi w „dawaniu" i „braniu" wyklucza z grona przyjaciół pochlebców, których rozpoznać można po tym, jak udają, iż *bardziej kochają niż są kochani*[16]. Obdarzają oni swą tzw. „przyjaźnią" osoby zajmujące w grupie rówieśniczej wyższą od nich pozycję i liczą na to, że ci, co z racji zamożności rodziców lub własnych atutów, więcej posiadając - podzielą się owym dobrem. Inni znów przyjaciele - pochlebcy liczą na to, że dzięki przebywaniu z osobą zajmującą w hierarchii grupy wysoką pozycję, podniosą swój status i samoocenę. Jednak taka „przyjaźń" ma swoją cenę – jest nią uległość, podporządkowanie jednego z „przyjaciół" drugiemu, jak w opisywanym przez uczennicę przypadku: *„najbardziej podoba mie się wniej, że jak przychodzi do mnie do domu po lekcjach to bawi się w wszystko co zaproponuję, jest zgodna z moim zdaniem"*. Tylko czy jest to przyjaźń?

Bez wątpienia, wzajemności w przyjaźni pomaga **równość pozycji przyjaciół**, co nie jest łatwe ze względu na skłonność do odgrywania w niej przez osoby pewnych ról, na przykład słabszego poszukującego opieki i pomocy: *„On jest dla mnie dobry, miły*" lub doświadczonego mędrca: *„Pomaga mi uczyć się, tłumaczy czego nie rozumiem"*. Z czasem taka przyjaźń, nacechowana wyraźnym podziałem ról, przeradza się w grę[17].

3. Przyjaźń wymaga częstych kontaktów, **wspólnego życia**, robienia wielu rzeczy wspólnie, wspólnego myślenia i działania w zgodzie, spędzania czasu razem – w smutku i radości. Przyjaciele są sobie bliscy bez względu na dotykające ich zrządzenia losu**:** *„Bardzo przeżyłam jej wypadek, potrącił ją samochód. Myślałam, że to koniec, ale na szczęście szybko wróciła do zdrowia. Jesteśmy przyjaciółkami już siedem lat"; „Jest podporą w czasie rozpaczy"*.

Wspólne i **zgodne życie przyjaciół wyklucza rywalizację;** jeśli jeden z nich posiada przymioty (cechy charakteru, pewne umiejętności), których drugiemu brak,

---

[14] Arystoteles, op.cit., s.237.
[15] Skarżyńska K., *Przyjaźń to robienie sobie nawzajem dobrych rzecz,* „Charaktery" nr 2/2002.
[16] Arystoteles, op.cit., s.247.
[17] Skarżyńska K., op.cit.

to i tak zazdrość czy zawiść nie powinny ich podzielić, a jedynie podziw dla bogaciej uposażonego połączyć. **Podziw dla przyjaciela** często pobrzmiewał w wypowiedziach trzynastolatków: *„Jego malunki, witraże zachwycają swoim pięknem i sztuką wykonania. Lubi pomagać osobom powolnym w nauce, rodzicom w gospodarstwie. Jest dla mnie podziwem, bo jego ojciec pracuje za granicą i widują się około 6 razy w roku [...] W razie niebezpieczeństwa potrafi zachować zimną krew. Jest taki jak ja".*

4. Przyjaźń okazuje się trwalsza, kiedy przyjaciele mają te same upodobania, a więc, gdy**: „***Asia lubi zwierzęta, tak jak ja"; „Mamy bardzo podobne gusty z Judytą, obie lubimy eleganckie spódnice i żakiety. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zakolegujemy się bardziej i zostaniemy przyjaciółkami"; „Mamy nawet swoje sekretne miejsce w jaskini".*

Zgodzie między przyjaciółmi i cementowaniu przyjaźni sprzyja **podobieństwo osób:** „Jest bardzo podobny do mnie: nieśmiały, życzliwy i pracowity, jednak czasem leniwy [...] Nie lubi tylko szkoły, zresztą jak każdy kogo znam [...] To osoba warta zauważenia"; „Mamy podobne charaktery, ubieramy się podobnie, jesteśmy jak dwie krople wody". Mimo pewnego podobieństwa, osoby zaprzyjaźnione jednak różnią się między sobą, dlatego w przyjaźni niemałym problemem staje się **bezwarunkowość w akceptowaniu przyjaźni oraz przyjaciela** takim, jakim jest, pamiętając zarazem, iż przekonanie „cokolwiek robisz, jesteś moim przyjacielem" nie jest tożsame ze stwierdzeniem „cokolwiek robi mój przyjaciel jest dobre"[18]. W pracach uczniów pojawiały się więc opisy zdarzeń ukazujących przyjaciół w niekorzystnym świetle, ale i też poszukiwania okoliczności łagodzących i choćby częściowego ich uniewinnienia[19]: „Czasem jest trochę gadatliwy i nieuprzejmy ale mi to nie przeszkadza [...] Myślę że chociaż jest trochę niegrzeczny to i tak lepszego kolegi na pewno bym sobie nie znalazł"; „Raz tak mnie mocno kopnęła, że miałem siniak. Na szczęście już zniknął. Teraz wiem, że nie warto z nią zaczynać".

5. Nie można być przyjacielem wielu ludzi, przeciwnie - *trzeba być zadowolonym, jeśli znalazło się chociażby niewielu prawych ludzi jako przyjaciół*[20]. Gdy bowiem ma się ich nazbyt wielu – uważa Arystoteles[21] - nie ma końca zmartwieniom, ponieważ każdego z nich może spotkać nieszczęście, które staje się zmartwieniem wspólnym. Ale i też zarazem nie można ich mieć mało; najlepiej *odpowiednią liczbę zależnie od okoliczności i własnej skłonności do przyjaźni*[22]. Podobnie myślą

---

[18] Skarżyńska K., op.cit.
[19] Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach. Seria trzecia i ostatnia.* Wydawnictwo Znak, Kraków 2000 op. cit., s.77.
[20] Arystoteles, op.cit., s.276.
[21] Arystoteles, *Etyka wielka*, przetłumaczył W. Wróblewski, [w:] *Dzieła wszystkie,* t.5. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s.382 – 383.
[22] Ibid., s.383.

szóstoklasiści: „*Bardzo się cieszę, że mam takiego kolegę, myślę, że lepszego nie znajdę. Chciałbym też mieć więcej takich kolegów jak Adrian wtedy był bym szczęśliwy*”; „*Jak coś się stanie Ania przybiegnie mi pomuc. Chce mieć wiele takich koleżanek jak ona. Wtedy niebende sama i niebendzie mi smutno. Bo zawsze bende miała ich moich kolegów i koleżanek. Niechce wymienić ich na innych*”.

6. Rozłąka, a nawet tylko lęk przed nią, kładą się smugą cienia na każdej przyjaźni, co znajduje odzwierciedlenie w pracach wielu uczniów: „*Boję się przyszłości, ponieważ nasza przyjaźń mogłaby zaginąć. Ale nie ma co się zastanawiać, co będzie za kilka lat, lecz trzeba cieszyć się z każdej chwili spędzonej razem*”; „*Bardzo lubię Dawida nie chce żeby poszedł do innego gimnazjum*”; „*Przyjaźń jest najważniejsza w życiu [...] Myślę, że nasza przyjaźń będzie trwała do końca życia*”. Tym nie mniej w stwierdzeniu „*więc tak już nam czas razem płynie od zerówki, a potem studia i się rozstaniemy*” pojawia się przeczucie rozłąki, która nie *podkopuje przyjaźni jako takiej, lecz tylko nie pozwala na jej ziszczenie się. Jeśli jednak rozłąka trwa długi czas, to zdaje się sprawiać, że zapomina się o przyjaźni*[23]. Aczkolwiek są i tacy, co twierdzą, że prawdziwa przyjaźń jest na czas odporna i po latach niewidzenia odradza się oraz wraca, jak gdyby lat rozłąki w ogóle nie było[24].

Jednak czasem **przyjaźń zostaje zerwana,** a fakt ten ma miejsce wtedy, kiedy przebywanie w towarzystwie przyjaciela przestaje być przyjemnością lub kiedy znajomość z nim przestaje przynosić korzyści, albo gdy tamten tak się zmieni, że *przyjaciel nie może przywrócić mu poprzedniego stanu*[25]. O tym ludzie niechętnie opowiadają, traktując koniec przyjaźni jak osobistą porażkę - przecież prawdziwej przyjaźni nie sposób wymazać z pamięci i tylko krańcowa **niegodziwość** może tłumaczyć jej zerwanie. Niegodziwość tą wyrządzają ludzie źli, nieprzyjaźnie usposobieni wobec innych, ale i też nieprzyjaźni wobec siebie samych, pozwalający, by ich myśli bezustannie zajęte były rozpamiętywaniem rzeczy przykrych. Niechętni w nawiązywaniu przyjaźni z drugimi, tylko na pewien czas łączą się z innymi nikczemnikami po to, by w ich towarzystwie (jako osób podobnych sobie) szukać zapomnienia, wspólnie wyrządzać zło i umacniać się nawzajem przez upodabnianie. Tylko że wtedy tym, co ich łączy, nie jest już przyjaźń[26]. „*Moje dwie przyjaciółki któregoś dnia spotkały złego kolege który robił same dziwne żeczy. Gdy towarzyszyły mu stawały się inne zaczepliwe wyśmiewne. Kiedyś gdy szłam do swojej babci przewróciłam się i upadłam. One mi nie pomogły śmiały się. Myślę że przyjaciółka powinna być na zawsze*” – wspomina zerwaną przyjaźń jedna z szóstoklasistek.

---

[23] Arystoteles, *Etyka nikmachejska,* op.cit. s.243.
[24] Kołakowski L., op.cit., s.78.
[25] Arystoteles, op.cit., s.263.
[26] Ibid., s.265 – 266, 278.

Zakończenie

Z uczniowskich prac wyłania się obraz przyjaźni wzajemnej, takiej „na zawsze", w której istnienie trzynastolatkowie optymistycznie wierzą. Bo i też optymizm czy euforia są cechami młodych ludzi, które pojawiają się obok innych, jak otwartość wobec życia, przeświadczenie, że wszystko jeszcze przed nimi, że nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Zrozumiałe więc, że uważają, iż dziś *„nie ma co się zastanawiać, co będzie za kilka lat, lecz trzeba cieszyć się z każdej chwili spędzonej z przyjaciółmi"*. Głęboko wierzą, że ich przyjaźń przetrwa próbę czasu oraz mają *„nadzieję, że nic tego nie zmieni"*. I rzeczywiście, wydaje się, że moc sprawcza przyjaźni, polegająca na czynieniu młodych ludzi lepszymi, jest naprawdę wielka. Powoduje ona, że *„dzięki temu że go w szkole spotykam, lubię chodzić do szkoły"*. Sprawia także, iż lepszym wydaje się ich życie, skoro piszą *„Wiele razy słyszałam, że szkoła jest do „kitu", ale to dzięki niej mamy przyjaciół"*. Dla tej trochę naiwnej wiary w „wieczną przyjaźń" znamienne jest przeświadczenie, iż *nic nie jest jeszcze przesądzone czy wyznaczone przez los, że drogi są otwarte i wszystko jest możliwe*[27].

Przedstawiony wyżej obraz przyjaźni szóstoklasistów zarysował się w wyniku analizy ich wypracowań egzaminacyjnych. Jej celem było podjęcie próby odczytania znaczeń, jakie uczniowie przypisują przyjaźni. Nie dążyłam do ocenienia tych prac, dzięki czemu nie musiałam w swoich poszukiwaniach podporządkować się zasadom obiektywizmu i ogólnokrajowej porównywalności. Moją uwagę przyciągnęły opracowania wyróżniające się barwnym opisem rzeczywistości, siłą uczuć żywionych do przyjaciół, szczerością i spontanicznością wypowiedzi, przyznaję - niejednokrotnie wyrażaną nieporadnie. Większość cytowanych prac została oceniona nisko[28], jako że nie spełniały one kryteriów uwzględnianych w ocenie analizowanego zadania - odbiegały od tematu[29], były niepoprawnie skomponowane, zawierały błędy językowe, ortograficzne, interpunkcyjne[30].

---

[27] Kołakowski L., op.cit ., s.64.

[28] Czytając prace, zauważyłam, że wyżej punktowano odpowiedzi, które były typowym opisem szkolnym, o schematycznej konstrukcji wypowiedzi zbudowanej ze wstępu, rozwinięcia opisu i konkluzji. Moją obserwację potwierdza raport *Osiągnięcia uczniów kończących szkołę podstawową w roku 2007,* K. Stróżyński (red.). CKE Warszawa 2007, www.cke.edu.pl, s.75.

[29] W *Sprawozdaniu ze sprawdzianu w 2007 roku* stwierdzono, iż obniżano punktację, gdy w opisie koleżanki/kolegi uczniowie pomijali wygląd zewnętrzny osoby, lub – co zdarzało się rzadziej – gdy brakowało w nim opisu cech charakteru [w:] *Osiągnięcia uczniów* ..., op.cit., s.69.

[30] Na sprawdzianie sprawdzano, czy wypowiedź jest spójna i uporządkowana, zajmuje co najmniej 9 linijek tekstu oraz czy uczeń spełnia następujących pięć kryteriów: (1) pisze na temat - 3 pkt; (2) poprawnie komponuje wypowiedź - 1 pkt; (3) pisze poprawnie pod

Tematyka tegorocznej Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej oddaje głos uczniom; może on być słyszalny także poprzez ich prace egzaminacyjne. Trzeba tylko nam, dorosłym, posłuchać i postarać się zrozumieć, o czym młode pokolenie pragnie z nami rozmawiać, jakie przekazuje informacje o sobie, o swoim otoczeniu. A to oznacza, że nie tylko przed uczniami jeszcze *wiele dróg jest otwartych*; tych nieodkrytych lub zapomnianych dróg w dziedzinie oceniania i analizowania prac egzaminacyjnych jest wiele także przed nami – diagnostami, egzaminatorami, wychowawcami.

Bibliografia:

1. Arkusze *Sprawdzianu po szóstej klasie* przeprowadzonego 12 kwietnia 2007 roku. www.cke.edu.pl.
2. Arystoteles, *Etyka nikomachejska* (przekład D. Gromska) [w:] *Dzieła wszystkie,* t.5. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
3. Arystoteles, *Etyka wielka* (przekład W. Wróblewski) [w:] *Dzieła wszystkie,* t.5. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
4. Jaśtal J., *Etyka cnót, etyka charakteru* [w:] J. Jaśtal (red.) *Etyka charakteru.* Wydawnictwo Aureus, Kraków 2004.
5. Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach. Seria trzecia i ostatnia.* Wydawnictwo Znak, Kraków 2000.
6. McIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności* (przekład A. Chmielewski). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
7. Messick S., *Trafność testu a etyka oceny (diagnozy)* [w:] J. Brzeziński (red.) *Trafność i rzetelność testów psychologicznych.* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
8. *Osiągnięcia uczniów kończących szkołę podstawową w roku 2007,* K. Stróżyński (red.). CKE Warszawa 2007, www.cke.edu.pl.
9. Skarżyńska K., *Przyjaźń to robienie sobie nawzajem dobrych rzecz,* „Charaktery" nr 2/2002.
10. Skorupiński P., *Walidacja konstruktu* [w:] M. Groenwald, G. Szyling, M. Daszkiewicz (red.) *Diagnostyka edukacyjna. Niemierkowskie spotkania i* inspiracje. Wydawnictwo Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.
11. Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona,.* Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1989.

względem językowym (dopuszczalny 1 błąd) - 2 pkt; (4) przestrzega zasad ortografii (dopuszczalne 3 błędy) - 1 pkt; (5) przestrzega zasad interpunkcji (dopuszczalne 3 błędy) - 1 pkt. www.cke.edu.pl.